

## OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja  
ul. Rydza-Smigłego № 6  
Telefon № 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 268

Nowe polskie zwycięstwo na powietrznych szlakach  
ZDOBYLISMY PUHAR IM. ENIA GORDON-BENNETTA

## Balony polskie zajęły trzy pierwsze miejsca

Po triumfie Bajana i Płonczyńskiego na RWD 9, samolotach w stu procentach konstrukcji polskiej, mamy do zanotowania radosną wieść o nowym zwycięstwie Polski w powietrzu. Zdobylismy po raz drugi najstarszą nagrodę lotniczą świata — Puchar im. Gordon-Bennetta, zajmując w dodatku trzy pierwsze miejsca w ogólnej punktacji!

Długie godziny niepewności o lot lotników balonowych zostały sennie nagrodzone przez sukces zwycięstwa. W silnej konkurencji, stworzonej przez reprezentacje czołowych narodów lotniczych, okazali się nasi baloniarze najlepsi. Zwyciężyli oni i sprzęt balonowy, który jest całkowicie dziełem rąk polskich.

Satysfakcja, jaką uzyskaliśmy w Międzynarodowym Turnieju Lotniczym dla polskiej inicjatywy i techniki, została powtórzona w tym samym zakresie na powietrznych szlakach balonowych.

Bez zrozumienia możemy stwierdzić, że stajemy się narodem władców powietrza, że przodujemy dziś narodom w ciągłej walce o panowanie nad oceanem atmosfery. Ta świadomość jest zarazem radosna i zaszczytna. Nie damy sobie wydrzeć palmy pierwszeństwa!

Depesze, które napłynęły w ciągu nocy i dnia, doniosły o lądowaniu pozostałych balonów kulistych, które w niedzielę wyleciały z lotniska Mokotowskiego w nieznaną dale, na szlak, torowany wiatrem i ujemnością lotników.

Nie dysponujemy jeszcze oficjalnymi danymi, ale z pewnością nie będą one odbiegały od naszych obliczeń. Z nich właśnie wynika, że trzy honorowe miejsca zdobyła ekipa polska.

Najdalej w linii prostej od Warszawy ze wszystkich balonów doleciał „Kościuszkę”, prowadzony przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego, zdobywając tym samym Puchar im. Gordon-Bennetta. „Kościuszkę” po 45 godzinach lotu wylądował w miejscowości Anna, odległej 85 km. od Woroneża, przebywszy około 1.300 km., a więc lecąc z przeciętną szybkością 29 km. na godzinę.

Kpt. Burzyński z por. Zarzewskim na balonie „Warszawa” dotarli do gestych lasów pod Rjazaniem na południo-wschód od Moskwy po 35 godzinnym locie i osiągnięciu

1.280 km. w linii prostej. Zajęli więc drugie miejsce.

„Polonia”, pilotowane przez kpt. Janusza i por. Waszczaka, a która przebyła przestrzeń 1.175 km., przypadło zaszczytne trzecie miejsce.

Czwarte miejsce zdobyli sławni zawodnicy belgijscy Demuyter i Coeckelberg na „Belgice”, która osiadła pod miasteczkiem Biezeck w okręgu twerskim po przełocie 1.160 km.

Piąte: balon szwajcarski „Zürich”, który przebył około 1.030 km. i wylądował pod Leningradem.

Szóste: zajęli Amerykanie na „U. S. Navy”, przeleciawszy około 1.000 km. pod Leningradem.

Siódme: Włosi na balonie „Dux”, podobnie, jak poprzednicy.

Ośme: Szwajcarzy na „Basel” (900 km. pod Cholmem).

Dziewiąte: Francuzi na „L'air” (900 km. pod Ługą).

Dziesiąte: Francuzi na „Lor-

raine” (896 km. pod Ługą).

Jedenaste: Niemcy na „Deutschland” (828 km. pod Pskowem).

Dwunaste: Amerykanie na „Buffalo” (około 800 km. pod Gdowem).

Trzynaste: Niemcy na balonie „Wilhelm von Opperl” (798 km. pod Dorpatem).

Czternaste: Niemcy na „Stadt Essen” (745 km. pod Wijnlandem).

Piętnaste: Belgowie na „Bruxelles 1934” (710 km. pod Witebskiem).

Szesnaste: Czesi na balonie „Bratislava” (297 km. pod Kibarty).

Oczywiście, że w tym układzie zajdą zmiany, lecz bez zasadniczego znaczenia. W każdym razie czołowe miejsca pozostaną w dotychczasowej kolejności.

Zakończenie długotrwałego strajku  
w łódzkim przemyśle jedwabniczym

Wczoraj pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy w Łodzi, inż. Wyrzykowskiego, odbyła się konferencja, zwołana w celu zlikwidowania wielotygodniowego strajku w przemyśle jedwabniczym i podpisania umowy zbiorowej. Konferencja doprowadziła wreszcie do uzgodnienia stanowisk przed stawicieli przemysłowców i robotników i zakończyła się pod-

pisaniem umowy zbiorowej dla przemysłu jedwabniczego.

Na zasadzie podpisanej umowy płace robotników w przemyśle jedwabniczym obliczone są na podstawie płac robotników zatrudnionych w przemyśle bawełnianym, z tem jednak, że tkacze, zatrudnieni przy krosnach naturalnego jedwabiu, zarabiają o 35 procent więcej, zaś przy produkcji sztucznego jedwabiu o 25 procent więcej; trzy cztery zatrudnieni na krosnach t. zw. angielskich, otrzymują podwyżkę przy naturalnym jedwabiu o 20 procent, przy sztucznym — 15 procent, zatrudnieni zaś przy dwóch walkach o 10 proc.; pozatem ustalono płace dla sił pomocniczych.

W umowie zastrzeżono, że z racji prowadzenia strajku robotnicy nie tracą ciągłości pracy i otrzymują wynagrodzenie za urlop oraz, że za udział w strajku nikt z robotników nie będzie pozbawiony pracy.

Umowa obowiązuje do dnia 1 kwietnia 1935 r., przyczem może być po tym terminie wymówiona przez każdą ze stron na okres dwutygodniowy, w przeciwnym zaś razie automatycznie przedłuża się.

Bestjałskie morderstwo dyrektora rewji  
W oczach dziecka zabił ojca

ŁÓDŹ, (PAT). Wczoraj około godz. 21 zamordowany został w bestjałski sposób popularny w Łodzi dzierżawca teatryku rewjowego „Gong” Roman Zegadlewicz.

Zegadlewicz mieszkał w ma-

łej przybudówce przy teatryku, mieszczącym się przy ul. Śródmiejskiej 15, obok gmachu teatru Miejskiego.

O godz. 21, gdy Zegadlewicz już leżał w łóżku i czytał gazetę, wszedł przez uchylone drzwi do pokoju jakiś mężczyzna i zaczął zadawać Zegadlewiczowi ciosy żelaznym łomem. Świadkiem zbrodni był trzyletni synek zamordowanego. Na płacz dziecka obudziła się żona Zegadlewicza. Napastnik rzucił się wówczas do ucieczki.

Po paru godzinach ciężko

ranny Zegadlewicz zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Jak ustalono w ostatniej chwili, sprawcą morderstwa jest Stanisław Kosznicki, mąż praczk, zatrudnionej przez zamordowanego w teatryku „Gong”. Między Kosznicką a Zegadlewiczem istniało nieporozumienie na tle pieniężnym i Kosznicki zgłosił się onegdaj wieczorem do dzierżawcy teatryku, aby interwenjować w tej sprawie.

Kosznicki po dokonaniu zbrodni zbiegł i dotychczas nie został schwytany.

Szyb wyleciał w powietrze  
na płonącej kopalni angielskiej

ŁONDYN, (PAT). W szybie wentylacyjnym kopalni Grasford, nastąpił wczoraj w nocy nowy wybuch, który wysadził w powietrze części drewniane i

betonowe szybu na znaczną wysokość.

Z szybu wydobywają się gęste kłęby czarnego dymu. Na szczęście wybuch nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

## Bomba wysadziła „Morro Castle”

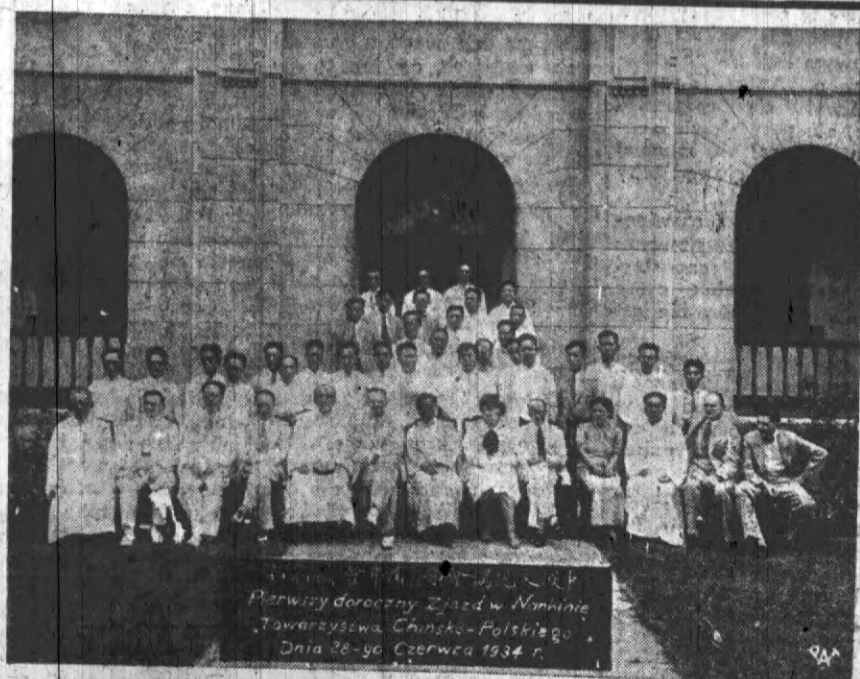
NOWY YORK, (PAT). W związku z pożarem na statku „Morro-Castle” przesłuchany został marynarz Artur Pender, który krytycznej nocy był wartownikiem na statku.

Zdaniem Pendera, pożar powstał wskutek wybuchu bomby. Twierdzi on, że usłyszał ogłuszający huk, pochodzący z biura okrętu, lub korytarza, prowadzącego do kajut.

## Baczność! III B! Tajne!

Pod powyższym tytułem artykuły wprowadzą Was w świat najbardziej tajemniczy — świat szpiegostwa. Artykuły te, oparte na rewelacyjnych autentycznych materiałach są najściślejszym odzwierciedleniem pracy bezimiennych, a nawet pogardzanych bohaterów.

Jutro ukaze się artykuł pierwszy p. t. Szkoły szpiegostwa w Anglii i w Rosji



Grupa uczestników pierwszego dorocznego Zjazdu Tow. Chłasko-Polskiego w Nankinie z posłem Rzpłitej Jęzrym Barthel de Weydentatholem i ministrem oświaty Wang Szi Yih na czele.





## Echa fałszywego wywiadowcy polującego w Sekrecie na romansujące parki

Od lata ub.r. dochodziły wiadomości, że na terenie lasu „Sekret” jakiś osobnik podając się za wywiadowcę przylapuje rozmaite parki i następnie grożąc konsekwencjami wymusza okup.

Konkretnych faktów jednak nie stwierdzono, widocznie ci co mogliby dostarczyć dowodów ze względu na kompromitację, woleli zaniechać ścigania przestępcy.

W związku z tą sprawą został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Tomasz Ciecierski, zam. przy ul. Akademickiej 12, maszynista kolejowy.

Ciecierski oskarżony jest o podawanie się za wywiadowcę w dniu 2-IX ub. r. wobec ucznia grodzieńskiego gimnazjum i uczennicy, wracających z lasu „Sekret”.

Sprawa odbyła się w dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim.

Ciecierski wyjaśnił, że krytycznego dnia wracając podchmielony przez las „Sekret” zobaczył ucznia gimnazjalnego, który wyskoczył z lasu pedząc Franciszka Tarnowskiego (Śmiała 3) przyczem uczeń sięgnął do kieszeni, oskarżonemu wydało się, że uczeń zamierza wyjąć rewolwer.

W obawie „rozlewu krwi” zatrzymał ucznia i chciał go doprowadzić do policji.

Zbadany jako świadek uczeń zeznał, że w dniu 2-IX ub. r., był ze znajomą w Sekrecie. W czasie gdy siedział z nią na brzegu lasu zauważył, że jakiś osobnik parokrotnie podkrada się. Chcąc sprawdzić kto to taki, pobiegł w kierunku szmerów i zauważył uciekającego Franciszka Tarnowskiego. Po kwadransie uczeń z uczennicą wyszli z lasu. W odległości 200 metrów od Sekretu zastąpił im drogę Ciecierski. Tu miała miejsce owa rewizja broni dokonana

na przez Ciecierskiego jako „wywiadowcę”.

Uczeń zeznał, że po rewizji Ciecierski odprowadził nieco na bok jego towarzyszkę i począł jej czynić wymówki co do nie moralnego prowadzenia się, o którym miał mu mówić Tarnowski. Niedwuznacznie groził „czarną książeczką” i wreszcie obiecał, że użytku nie zrobi. Obawiał się tylko, że o „nie-moralnym” prowadzeniu się może zameldować Tarnowski, wobec tego umówili się, że na zajutrz Ciecierski spotka się z uczennicą na ul. Piłsudskiego i tam poinformuje ją o biegu wypadków. Uczeń jednak natychmiast zameldował policji.

Tarnowski, starzec 76 letni, (przez cały czas procesu pomawiany o podpatrywanie parrek) zaprzeczył, by kiedykolwiek podpatrywał, zaprzeczył również by miał uciekać przed uczniem. Zeznał natomiast, że często chodząc na spacer do „Sekretu” kilkakrotnie widział, jak Ciecierski podawał się za wywiadowcę wobec romansujących par. Słyszał płacz kobiet, pewnego razu zauważył jak Ciecierski ramię przylapaną niewiastę prowadził do policji prowadził ją w kierunku Kulbak.

Obciążające zeznania złożył również świadek st. przodow.

Szoko.

Sąd skazał Ciecierskiego na 1 miesiąc aresztu, biorąc pod uwagę, że wina jego polegała na uzurpowaniu sobie stanowiska wywiadowcy w konkretnym wypadku w dn. 2 września ub.r.

## Aresztowanie fałszerzy pieniędzy

Ostnio na terenie naszego miasta i sąsiednich powiatów zaobserwowano ukazanie się i to dość w znacznej ilości fałszywych banknotów 20 złotych.

Fałszyfikaty były tak udanie podrobione, że na pierwszy rzut oka trudno je było rozpoznać i jedynie w kasach skarbowych odróżniano je od autentyków.

Ukazanie się fałszyfkotów zwróciło natychmiast uwagę władz policyjnych, które wszczęły w tej sprawie śledztwo, zarządzając w pierwszym rzędzie ścisłą obserwację rynków w dniu targowe, kiedy to jak stwierdzono kolportaż fałszyfkotów był największy.

W swoim czasie podawaliśmy o aresztowaniu dwóch żołnierzy kolportujących fałszyfikaty obecnie zwrócono uwagę na handlarza J. Moszkowicza, który w miasteczku Widze wraz ze swym współnikiem, niejakim Szklanek, przybyłym niedawno z Warszawy, uprawiał niezrozumiały kal

kulacyjnie proceder nabywania i natychmiastowego sprzedania towarów po tej samej, a nawet po niższej cenie.

Moszkowicz wykupywał b,dło nabiał, wyroby lniane, artykuły monopolowe po żądanej cenie bez targu, aby następnie od sprzedać je w sąsiednim miasteczku niżj kosztów własnych.

Tranzakcje te wydały się policji podejrzanę, tembardziej że Moszkowicz jak detychczas uchodził za człowieka o granicznych, jeśli chodzi o stronę finansową, środkach.

„Filantropijnym” handlarzem zainteresowano się bliżej i wkrótce zdołano ustalić, że operuje on fałszyfkotami.

W odpowiednim momencie fałszerza i jego współnika zatrzymano i podczas rewizji znaleziono przy nich na większą sumę podrobionych banknotów, których mimo wysiłków fałszerzem nie udało się zniszczyć.

Badany Moszkowicz, zeznał, że będąc w Warszawie w sprawach handlowych poznał tam wymienionego Szklanek i za jego pośrednictwem nabył u niejakiego Gojsina większą paczkę banknotów w celu rozpowszechnienia.

Zeznania Moszkowicza spowodowały, że po skomunikowaniu się z Warszawą, zarządzona została rewizja u Gojsina, która nie dała jednak spodziewanych rezultatów.

Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że banknoty pochodzą z składnicy fałszyfkotów, uawnionej przed kilku dniami w Warszawie.

## Z Teatru Miejskiego

W czwartek o godz. 8 min. 15 wiecz. znakomita „Szkoła padantników”, która od początku do końca bawi widza swoimi kawałami aktualnymi kryzysowo — podatkowemi. Ceny miejsc na tę niefrasobliwą leką komedję zwykle.

W piątek o godz. 8 min. 15 wiecz. drugie popularne przedstawienie po cenach minimalnych od 25 gr. do 7 zł. „Graserc” — St. Kiedrzyńskiego w premierowej obsadzie.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

## Nadeszły ostatnie nowości Bluzek i swetrów wełnianych

Duży wybór. Pończoch, Skarpetek, Bielizny damskiej oraz męskiej, Krawatów, Parasolek Torebek i tp.

J. MIKO  
GRODNO,  
Dominikańska 19

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe Brygidzka 2 Pocz. seans. 6, 8, 10<sup>15</sup> Wstęp od 25 gr.

Tylko trzy dni. Technienie prawdziwej poezji, czar pierwszej miłości, walki drapieżnych zwierząt w filmie

## „Szalona noc w Zoo”

W rol. gl.: Loretta Young  
Jene Raymond

## Pacjenci Szpitala Miejskiego

Onegdaj przywieziony został do Szpitala Miejskiego Kisiel Józef I. 39 mieszkaniec wsi Lichacze gm. Porzecze, który został kopnięty przez własnego konia, który spłoszył się podczas przeprowadzania go przez most. Stan rannego b. ciężki.

Długi pacjent dostarczony do

szpitala, mieszkaniec wsi Zarzycza gm. Hoża Antoni Krupienko, został napadnięty przez Bielewicza Stanisława, i innych nie-wykrytych narazie sprawców, którzy pasąc bydło na jego polu, zadali mu nożami rany w prawy bok i rękę. Ranny jest w stanie bardzo ciężkim.

## Zbrodnia u wrót cerkwi

We wsi Jeśmanowce, gm. gródnickej został zabity Riek sander Dorożko, lat 24. Wypadek zdarzył się w czasie odpustu prawosławnego u wrót tamtejszej cerkwi. Był rezultatem bójk, jaka wywiązała się pomiędzy przybyłymi na nabo-

żeństwo chłopami ze wsi Zwierki, a mieszkańcami wsi Jeśmanowce.

Ciało Dorożki zabójcy zabrali ze sobą i porzucili koło maj. Hermaniszki, gdzie je znaleziono dopiero wczoraj.

## Pożar 600 ha lasu

Pożar jaki wybush w lesie państwowym koło gajówki Kamienny Jez zniszczył 200 ha lasu, należącego do folw. Lipowo i 400 ha lasu państwowego. Pożar ugaszono przy pomocy KO<sup>2</sup>.

Ustalono, że pożar spowodował przez nieostrożność 11

letni pastuch Antoni Samujło, rozpalając ogień dla upieczenia kartofli.

## Nocny dyżur apteki

Dzisiaj — Apteka Klinkowszkiej na Plac Batoiego 2, tel. 112.

Dźwiękowiec **Apollo** D Z I S Wstęp od 40 gr  
Dzisiaj roześmiany, zakochany, rozbawiony, flirtujący wojowniczy i rośpiwany

## MAURICE CHEVALIER

w potężnym, pełnym czaru i sentymencie, przeboju muzycznym p. t.

### „PIĘKNY JEST ŚWIAT”

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxe — Aktualności świata

Młodzież szkolną, Wojsko po manewrach  
Wszystkich zaopatrzy wytwórnia obuwia

## Ig. Ostrowskiego

w nowym lokalu przy ul. Brygidzkiej 11  
wykonuje obstalunki, solidnie, elegancko,  
Ceny umiarkowane z gwarancją 55

Dźwiękowe-Kino **Polonia** Pocz. 4  
D Z I S  
Wielka niespodzianka  
Najnowszy sukces kinemat. SOWIECKIEJ

## OSTATNI ATAMAN Annienko

Film ilustrujący ostatnie podrygi białej gwardji przeciw bolszewikom  
Arycybogata wystawa, melodyjne pieśni rosyjskie

W nadprogramie Najnowsze aktualności

Wejście na pocz. seansów: 6, 8<sup>15</sup>, 10<sup>15</sup> (w święta od 4-ej)

Kino „PALACE” Orzeszkowej 14  
Wstęp od 25 gr.  
D z i s  
Wielki dramat serc ludzkich p. t.

## „ZDRADA”

Potężna kreacja ELIZY LA PORTA I ALFONSA FRYLANDA